

# **M E R K U R I U S Z**

**8 / 2011**

## *Notka wstępna*

Listopadowe dni, zwłaszcza te pierwsze, tradycyjnie poświęcone są wspomnieniom – o czym, artykuł Krysi Olaszek – Kotýnek niżej. Przy tej okazji, ale też pod wpływem zaznajamiania się z historią bliższą i bardziej odległą, nasuwa mi się refleksja dotycząca grobów i tych, co w nich leżą czy leżeli. Pamięć ludzka sięga tam, dokąd sięgną zmysły, którymi omacujemy świat. Uświadamiając sobie ile wielkich, mniejszych walk, często burd tylko, było od początku człowieka myślącego, ile ofiar te zmagania przyniosły, które często grzebane były gdziekolwiek, często też nie grzebane, ofiary często bezimienne, często niewinne, również wiekiem, dochodzi się do tego, że żyjemy i chodzimy po jednym ogromnym cmentarzu pełnym kości podnoszących głos do nieba. Niestety niebo głuche jest i ślepe. Może oprócz wspomnień na swych najbliższych i tych, których pasowaliśmy na bohaterów powinniśmy również pamiętać wszystkich tych, po grobach których niewiedzący stąpamy. I starać się, by tych kości i grobów ofiar przemocy nie przybywało.

22 października ubiegło 200 lat od urodzenia Ferenc Liszta, węgierskiego kompozytora i wirtuoza fortepianu, przyjaciela Fryderyka Chopina – więcej w artykule Krzysztofa Jaxy – Rożena.

*Władysław Adamiec*



## *Święto Zmarłych*

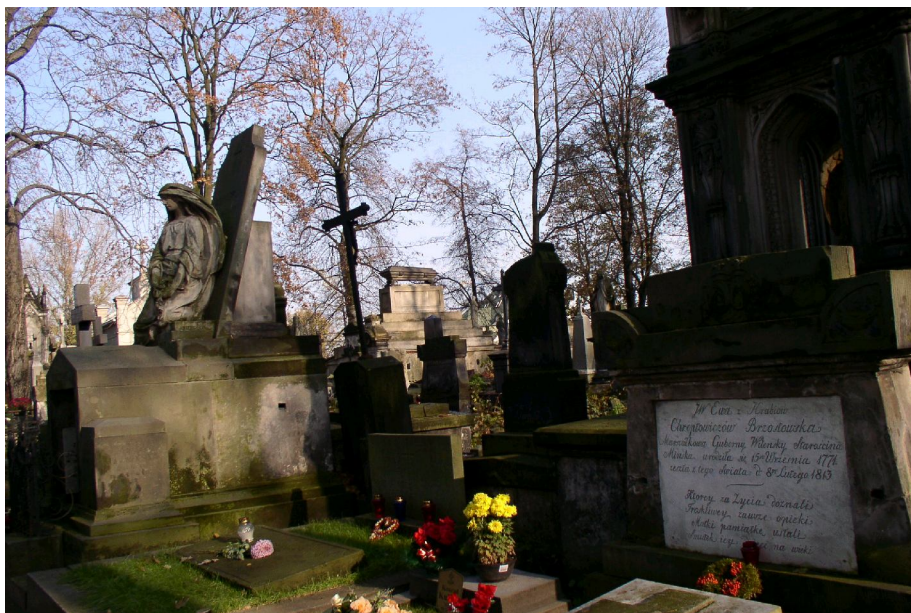
Święto Zmarłych – jedno z najbardziej rodzinnych świąt, w które pragniemy odwiedzić cmentarze, na których są pochowani nasi bliscy: rodzice, rodzeństwo, przyjaciele. Nieraz jest to gdzieś bardzo daleko, ale wielu z nas, o ile na to wiek i zdrowie pozwoli, wybiera się w podróż do tych miejsc, aby na grobach swych bliskich położyć kwiaty, zapalić znicz, ale również podumać o minionych czasach dzieciństwa, wspomnieć w gronie rodzinnym tych ukochanych, których już nie ma na tym świecie...

W Dniu Zmarłych odczuwamy też więcej naszą przynależność do Ojczyzny, do jej jak często ciężkiej, ale pięknej przeszłości – wspominamy tych wszystkich, którzy polegli za jej niepodległość, jak również tych, z których osiągnięć jesteśmy jako Polacy dumni - uczonych, artystów, lekarzy, sportowców, rzemieślników, dziennikarzy, osób duchownych. Dlatego w często mglistą, mroźną noc listopadową można już z daleka, poprzez cień drzew zobaczyć tysiące zapalonych zniczy – palą się one nie tylko na grobach odwiedzanych przez rodziny zmarłych, ale prawie na wszystkich grobach cmentarzy, które w tych dniach wyglądają jak jeden wielki ogród pełen kwiatów. Szczególnym pietyzmem otacza się groby powstańców, żołnierzy, tych wszystkich, którzy oddali życie dla Ojczyzny.

Niepisany obowiązek dla mnie i mojej rodziny jest odwiedzenie Cmentarza Powązkowskiego oraz Cmentarza Wojskowego w Warszawie.

## *Cmentarz Powązkowski*

*„... Stary cmentarz warszawski jest jak olbrzymia księga opisująca w różnych warstwach - bardziej i mniej ważnych, tyżących się spraw publicznych i osobistych - dzieje dwustu lat trudnej sławy i chwały stolicy fatalnie usytuowanej na europejskim rozdrożu. Chodząc od grobu do grobu, jak gdyby się przerzucało karty owej wielkiej księgi do przodu, to znów wstecz...”*



Słowa te napisał o Cmentarzu Powązkowskim Jerzy Waldorff, twórca Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami.

Cmentarz Powązkowski został założony w 1790 roku, a na jego rozległym terenie spoczywa ponad 2,5 miliona osób. Wśród nich spoczywa wielu poetów, pisarzy, artystów, wybitnych uczonych, naukowców, lekarzy, przedstawicieli duchowieństwa, sportowców, polityków, ale również wielu nieznanych bohaterów czasów pokoju i czasów walk niepodległościowych.

Pomimo zniszczeń od pocisków artyleryjskich we wrześniu 1939 roku, od bomb lotniczych, które w 1942 roku spadły na cmentarz, od dział, które w 1944 roku ostrzeliwały stąd powstańczą Warszawę, Cmentarz Powązkowski przetrwał i jest dzisiaj jednym z nielicznych autentycznych zabytków dziewiętnastowiecznej Warszawy, dających świadectwo o dawnej architekturze, rzeźbach i zwyczajach. Epitafia na grobach mówią nam o tym, jakimi słowami wyrażano pamięć o zmarłych. Po II wojnie światowej Cmentarz Powązkowski był dewastowany przez złodziei, którzy szukali tutaj zakopanych kosztowności, grabiono mosiężne ozdoby, ukradzione płyty przerabiano na nowe nagrobki.

Cmentarz stopniowo niszczał – liczne stare grobowce, kaplice, katakumby zaczęły się rozpadać, a podczas zawieruchy wojennej większość właścicieli grobowców zginęła, emigrowała, lub zbiedniała i nie miał kto dbać o groby.

Sytuacja zaczęła ulegać stopniowo zmianie po 1974 roku, kiedy to Jerzy Waldorff, inspirowany przez profesora Stanisława Lorentza założył Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami. Początkowo sytuacja była bardzo trudna – czynność Komitetu obserwowano z nieufnością, brakowało pieniędzy, a także wykształconych konserwatorów rzeźby kamiennej i wykwalifikowanych rzemieślników. Jednak dzięki wielkiemu osobistemu zaangażowaniu Jerzego Waldorffa (pamiętam sama jego arcyciekawe audycje telewizyjne o zabytkach Cmentarza Powązkowskiego) i budzącej się coraz bardziej ofiarności społeczeństwa warszawskiego udało się za pieniądze uzyskane w akcji ratowania Powązek odrestaurować do tej pory szereg przepięknych, historycznych nagrobków.

Pierwsze zabytki odbudowane dzięki staraniom Komitetu, to kaplica Wiktoryny Bakałowiczowej odbudowana w czynie społecznym warszawskich rzemieślników oraz nagrobek Ignacego Komorowskiego, twórcy pieśni „*Rosła Kalina...*”, za pieniądze zebrane wśród członków zespołu Pieśni i Tańca "Mazowsze". Dla zdobycia własnych środków Komitet organizuje od 1975 roku coroczne kwesty zaduszkowe na Cmentarzu Powązkowskim. Kwestarzami są znani warszawscy artyści, którym społeczeństwo warszawskie chętnie wrzuca do puszek mniejsze lub większe ofiary. W kweście do końca swojego życia brał udział Jerzy Waldorff. Od początku istnienia tej akcji bierze też w niej corocznie udział znana aktorka Alina Janowska.

Praca Komitetu szybko zdobyła uznanie nieufnych początkowo władz świeckich i kościelnych. Dzięki porozumieniu zawartemu z Kurią Metropolitalną Warszawską, Komitet uzyskał na swoje potrzeby część pomieszczeń dawnej karawaniarni, w których dzięki wsparciu finansowemu władz Warszawy, urządzono pracownie konserwatorskie. Komitet uzyskał też wielu sponsorów spośród

instytucji i przedsiębiorstw warszawskich. Do tej pory udało się Komitetowi odrestaurować ponad 600 zabytkowych grobowców.

Zwiedzając Cmentarz Powązkowski stajemy twarzą w twarz dawnej historii Polski. Przypominamy sobie znane z historii wydarzenia historyczne, w których pochowani tutaj bohaterowie brali udział, przypominamy bohaterów książek napisanych przez pisarzy, których groby mijamy, wspominamy wielkie wydarzenia teatralne, w których aktorzy brali udział, wydarzenia sportowe, których bohaterami byli spoczywający tutaj Olimpijczycy, czy też wspaniałych reporterów wojennych, którzy zginęli podczas pełnienia swojej misji. Możemy też sobie przypomnieć wybitnych profesorów naszej uczelni lub tych, dzięki odważnej postawie których możemy dzisiaj cieszyć się z wolności. Nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy tutaj spoczywają, a o których chciałoby się powiedzieć chociaż kilka słów. A więc wymienię chociaż niektórych:

Hugo Kołłątaj (1750-1812) – uczony, polityk, filozof, Stanisław Konarski (1700-1773) – pijar, pisarz, pedagog, publicysta, założyciel Collegium Nobilium (w zbiorowej mogile w XIX w.), Jan Nowak-Jeziorański (1914-2005) – polityk, publicysta, pisarz, dyrektor Radia Wolna Europa, Irena Sendler (1910-2008) – Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, ocalała z holocaustu ok. 2,5 tysiąca żydowskich dzieci, Andrzej Stelmachowski (1925-2009) – prawnik, polityk, marszałek Senatu, minister edukacji narodowej, Władysław Tatarkiewicz (1886-1980) – filozof, historyk filozofii, Jerzy Waldorff (1910-1999) – pisarz, publicysta, krytyk muzyczny, twórca Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami, Jan Zachwatowicz (1900-1983) – architekt, historyk architektury, twórca inicjatywy odbudowy Starówki, Andrzej Zalewski (1924-2011) – dziennikarz radiowy, Jan Żabiński (1897-1974) – zoolog, popularyzator zoologii, Halina Auderska (1904-2000) – powieściopisarka, Kazimierz Brandys (1916-2000) – pisarz, scenarzysta, Maria Dąbrowska (1889-1965) – pisarka, Jan Dobraczyński (1910-1994) – powieściopisarz, Tadeusz Dołęga-Mostowicz (1898-1939) – pisarz, Adolf Dygasiński (1839-1902) – pisarz, Stanisław Dygat (1914-1978) – pisarz, Pola Gojawiczyńska (1896-1963) – pisarka, Wiktor Gomulicki (1848-1919) – pisarz, varsavianista, Zbigniew Herbert (1924-1998) – poeta, prozaik, dramaturg, Marek Hłasko (1934-1968) – pisarz, Kazimiera



Hłakowiczówna (1892-1983) – poetka, prozaiczka, tłumaczka, Paweł Jasienica (1909-1970) – pisarz, historyk, eseista, Mieczysław Jastrun (1903-1983) – poeta, eseista, tłumacz, Agnieszka Osiecka (1936-1997) – poetka, autorka tekstów piosenek, Janina Porazińska (1888-1971) – pisarka, autorka książek dla dzieci, Bolesław Prus (1847-1912) – pisarz, Władysław Reymont (1867-1925) – pisarz, laureat nagrody Nobla, Maria Rodziewiczówna (1863-1944) – powieściopisarka, Leopold Staff (1878-1957) – poeta, Melchior Wańkowicz (1892-1974) – pisarz, Stefan Wiechecki "Wiech" (1896-1979) – pisarz, publicysta, dziennikarz, Narcyza Żmichowska pseud. "Gabryella" (1819-1876) – powieściopisarka i poetka, prekursorka feminizmu, Aleksander Bardini (1913-1995) – aktor i reżyser teatralny, pedagog, Elżbieta Barszczewska (1913-1987) – aktorka, Hanka Bielicka (1915-2006) – aktorka i artystka kabaretowa, Mieczysław Czechowicz (1930-1991) – aktor, Mieczysława Ćwiklińska (1879-1972) – aktorka filmowa i teatralna, Edward Dziewoński (1916-2002) – aktor, artysta kabaretowy, Tadeusz Fijewski (1911-1978) – aktor (Kapelusz pana Anatola), Gustaw Holoubek (1923-2008) – aktor, reżyser, dyrektor Teatru Ateneum, Stefan Jaracz (1883-1945) – aktor, Kalina Jędrusik (1931-1991) – aktorka, Krzysztof Kolberger (1950-2011) – aktor, Irena Kwiatkowska (1912-2011) – aktorka, Jadwiga Smosarska (1898-1971) – aktorka filmowa, Aleksandra Śląska (1925-1989) – aktorka, Wojciech Bogusławski (1757-1829) – aktor, dyrektor teatru, dramatopisarz, "ojciec sceny polskiej" (grób symbolicznie przeniesiony do Glinna), Józef Elsner (1769-1854) – kompozytor, Andrzej Hiolski (1922-2000) – śpiewak operowy (baryton), Jan Kiepura (1902-1966) – śpiewak światowej sławy, aktor filmowy Krzysztof Kieślowski (1941-1996) – reżyser filmowy, Witold Lutosławski (1913-1994) – kompozytor, Witold Małcużyński (1914-1977) – pianista, Stanisław



Moniuszko (1819-1872) – kompozytor, Czesław Niemen (1939-2004) – muzyk, kompozytor, piosenkarz, Stanisław Noakowski (1867-1928) – architekt, Michał Kazimierz Ogiński (1730-1800) – magnat, hetman wielki litewski, wojewoda litewski, konfederat barski, pisarz, kompozytor, prawdopodobnie autor Pożegnania Ojczyzny – w katakumbach (prawdopodobnie symbolicznie), Hanka Ordonówna (1902-1950) – piosenkarka, tancerka, aktorka, Władysław Podkowiński (1866-1895) – malarz, Piotr Potworowski (1898-1962) – malarz, Konrad Swinarski (1929-1975) – reżyser teatralny, twórca m.in. słynnych inscenizacji Dziadów i Wyzwolenia w Starym Teatrze w Krakowie, Jakub Tatarkiewicz (1798-1854) – jeden z największych polskich rzeźbiarzy, autor wielu nagrobków na Cmentarzu Powązkowskim, Henryk Wieniawski (1835-1880) – kompozytor, Ewa Grodecka (1904-1973) – jedna z założycielek polskiego harcerstwa, harcmistrzyni, Rajmund Kaczyński (1922-2005) – fizyk, żołnierz Armii Krajowej, ojciec Lecha i Jarosława Kaczyńskich, Aleksandra Piłsudska (1882-1963) – druga żona marszałka Józefa Piłsudskiego, Edward Rydz-Śmigły (1886 – 1941) – marszałek Polski, Stanisław Wojciechowski (1869-1953) – Prezydent RP, Tadeusz "Zośka" Zawadzki (1921-1943) – podporucznik Armii Krajowej, Franciszek Żwirko (1895-1932) – pilot wojskowy i sportowy, Wojciech Żywny (1756-1842) – pierwszy nauczyciel Fryderyka Chopina.

Budzi radość to, że wśród tłumów zwiedzających Cmentarz Powązkowski jest bardzo dużo młodzieży, harcerze i studenci wyższych uczelni angażują się czynnie w akcji opieki nad grobami. Jest to dla nich wielka lekcja historii i kultury polskiej.



### ***Cmentarz Wojskowy w Warszawie***



Cmentarz Wojskowy na Powązkach, znany jako Powązki Wojskowe, znajduje się w sąsiedztwie Cmentarza Powązkowskiego. Założony w 1912 roku jako miejsce pochówku rosyjskich żołnierzy garnizonu carskiego, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę stał się oficjalnym Cmentarzem Wojskowym. Pochowani są tu między innymi żołnierze polegli w I wojnie światowej, uczestnicy powstań narodowych: listopadowego (1830-1831), styczniowego (1863-1864), wielkopolskiego (1919), powstań śląskich (1919-1921), żołnierze polegli w wojnie polsko-bolszewickiej. Z okresu II wojny światowej pochodzą kwatery, w których pochowano żołnierzy września 1939 roku - obrońców Warszawy, twierdzy Modlin i bitwy nad Bzurą. Bohaterscy uczestnicy powstania warszawskiego, w tym żołnierze AK i AL, zajmują na cmentarzu kilkanaście kwater. Swoje miejsce na cmentarzu mają także polegli w powstaniu pracownicy Elektrowni Warszawskiej. Na cmentarzu leżą w oddzielnej kwaterze żołnierze I Armii Ludowego Wojska Polskiego, którzy zginęli w walce o wyzwolenie Warszawy w 1945 roku.

Po II wojnie światowej pieczę nad cmentarzem objął Urząd Stołeczny. Pochowano tutaj wielu ważnych przedstawicieli ówczesnej władzy (między innymi prezydenta Bolesława Bieruta, premiera



Osóbkę Morawskiego, premiera Józefa Cyrankiewicza), wysokich rangą oficerów oraz ludzi nauki i kultury.

Już od 1981 roku instalowano tutaj krzyż poświęcony ofiarom Katynia, na którym widniała prawdziwa data zbrodni katyńskiej – rok 1940. W Dniu Zmarłych gromadziły się tutaj tłumy warszawiaków zapalając znicze. Krzyż ten wielokrotnie na polecenie władz po kryjomu usuwano. Dzisiaj stoi tutaj symboliczny pomnik poświęcony ofiarom zbrodni katyńskiej. Na cmentarzu znajduje się również symboliczne Mauzoleum Polaków pomordowanych w obozach koncentracyjnych. Pod wzniesionym na cmentarzu obeliskiem Gloria Victis odbywają się w rocznicę powstania warszawskiego oficjalne uroczystości z udziałem kombatanów.

Cmentarz Wojskowy jest miejscem pochówku wielu zasłużonych Polek i Polaków, między innymi pisarki Zofii Nałkowskiej, autora książek dla dzieci, poety Jana Brzechwy, rzeźbiarza, malarza i pedagoga Xawerego Dunikowskiego, aktora Adolfa Dymy, kompozytora, pianisty Władysława Szpilmana, pisarza Stanisława Grochowiaka, pisarza, publicysty Ryszarda Kapuścińskiego, polityków Jacka Kuronia i Bronisława Geremka. Na cmentarzu znajduje się również grób Marka Kotańskiego, psychologa, terapeuty, twórcy Monaru i Markotu – wdzięczni podopieczni do dzisiaj zasypują grób kwiatami i ustawiają setki palących się zniczy.



Po tragicznej katastrofie samolotu rządowego pod Smoleńskiem w 2010 roku powstała tak zwana Kwatera Smoleńska. Postawiono tutaj zaprojektowany przez artystę rzeźbiarza Marka Moderaua pomnik, upamiętniający ofiary katastrofy. Głównym elementem monumentu są dwa prostopadłościany, umieszczone względem siebie tak, jak gdyby to była jedna przelamana bryła, zapadająca się w ziemię. W miejscu "przełamania", na bocznej ścianie jednego z prostopadłościanów, znajduje się lista wszystkich ofiar katastrofy samolotu TU 154, a na bocznej ścianie drugiego prostopadłościanu, napis: "Pamięci 96 ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010. Oddali życie w służbie Ojczyzny w drodze na obchody 70 rocznicy zbrodni katyńskiej". Integralną częścią pomnika są pomniki 28 ofiar katastrofy pochowanych w Kwaterze Smoleńskiej.

*Krystyna Olaszek-Kotynek*



## ***Ferenc Liszt, 22.10.1811-31.7.1886***



Jest dla muzyki węgierskiej tym, kim dla polskiej Chopin. Dwusetna rocznica urodzin wielkiego kompozytora, dyrygenta, wirtuoza fortepianu i literata obchodzona jest oczywiście nie tylko w jego ojczyźnie. Bliski jest związek Ferenc Liszt m. in. z artystami polskimi i polską muzyką, o czym niżej, a tytułem wstępu krótko o postaci jednego z gigantów światowej pianistyki.

Nauki muzyczne rozpoczął w dzieciństwie, jako pianista debiutował w wieku ośmiu lat, a mając lat jedenaście pobierał nauki w Wiedniu u Carla Czernego (gra) i Antonio Salieriego (kompozycja). Naukę kontynuował w Paryżu, jednakże prywatnie, gdyż jako cudzoziemiec nie został przyjęty do konserwatorium. Jednocześnie z wielkim powodzeniem koncertował we Francji i Anglii. Tu pierwszy polski wątek kariery Liszta, bowiem na jego indywidualność artystyczną wywarła istotny wpływ przyjaźń z Fryderykiem Chopinem, którego apogeum twórczości przypada na lata paryskie, dalej

bliska znajomość z Hectorem Berlioziem (1803-1869). Paryż był wówczas Mekką muzyki europejskiej; działali tam także Felix Mendelssohn-Bartholdy (1809-1847) czy Vincenzo Bellini (1803-1869). Węgier, Polak, Francuz, Włoch: ich kompozycje znajdowały swoje miejsce w salach koncertowych nie tylko Paryża i Francji, ale nad wszystkimi górował geniusz Chopina.

Liszt osiągał coraz większe sukcesy w całej Europie, wystąpił m. in. w Polsce (1843). Pokażne sumy ze swych honorariów przeznaczał na cele społeczne, jest np. fundatorem pomnika Ludwiga van Beethovena w Bonn (1845).

W 1848 osiadł na dłużej w Weimarze, dokąd przybył ze swą przyjaciółką Karoliną z Iwanowskich Sayn-Wittgenstein. Tutaj rozwinął szeroką działalność jako kompozytor, pedagog, dyrygent i dyrektor opery. Wykształcił tu grono wybitnych uczniów, którzy utworzyli tzw. szkołę weimarską.

W ostatnich latach życia działał oprócz Weimaru także w Budapeszcie (gdzie ufundował konserwatorium) i w Rzymie. Wywarł wielki wpływ na muzykę niemiecką i francuską, będąc jednym z prekursorów neoromantyzmu w muzyce, programowo nawiązującego do literatury.

Wśród licznych uczniów Liszta znajdowali się także Polacy: Karol Tausig (z pochodzenia Czech), Juliusz Zarębski, z jego poparcia korzystali m. in. Henryk i Józef Wieniawscy, Jan Karol Gall, Zygmunt Noskowski.

W bogatym dorobku literackim Liszta znajduje się oprócz rozpraw muzykologicznych pierwsza książka o Chopinie (1852). Tak pisał o swym paryskim - polskim przyjacielu:

„/.../ nie znajdziemy w nim ani jednego odruchu, ani najdrobniejszego impulsu, który nie byłby podyktowany przez najsztudniejszą potrzebę honoru i najszlachetniejszy spłot uczuć. A przecież posiadał naturę wyjątkowo skłoną do wszelkiego rodzaju nagłych zmian nastrojów, do kaprysów, gwałtownych dziwactw, które z góry należałoby mu wybaczyć. Wyobraźnię miał niesłychanie bujną, uczucia pełne żaru... Wszystko w nim było tak harmonijne, że - zda się - nie wymagało żadnego komentarza. W jasnym spojrzeniu niebieskich oczu więcej było dowcipu niż rozmarzenia; miły, łagodny uśmiech nigdy nie miał w sobie goryczy. Delikatna, przezroczysta cera budziła zachwyt, jasne włosy miały miękkość jedwabiu, nos był nieco orli, ruchy wykwiłtne, a sposób bycia nacechowany tak arystokratyczną wytwornością, że mimo woli traktowało się go jak księcia. Poruszał się z niewysłowioną gracją, mówił zawsze głosem cichym, nieraz przytłumionym /.../”. *Fryderyk Chopin, Kraków, polskie tłumaczenie 1960.*

Tu charakterystyka obu artystów z publikacji Tadeusza Mayzniera *Chopin, PWM Kraków 1968*: „W Paryżu zaprzyjaźnił się i żył blisko z Franciszkiem Lisztem, znakomitym kompozytorem i pianistą. Zarówno kompozycje, jak i gra Liszta nie były jednak tak głębokie i natchnione, jak gra Chopina. Liszt grał z błyskotliwą techniką, z rodzimym węgierskim temperamentem, a uderzenie jego, tam gdzie należało grać mocno, odznaczało się niezwykłą siłą. Liszt w wielkich salach koncertowych porwał tłumy. Gra Chopina była subtelniejsza. Tam gdzie kompozycja wymagała cichej gry, piano Chopina zbliżone było do szeptu. Techniką nie ustępował Lisztowi, uderzenie jego tylko było słabsze. Delikatny, o drobnej postaci Chopin nie dorównywał potężnemu rozmachowi Liszta. Jednak nikt z pianistów nie miał w swej grze tego olbrzymiego czasu poezji, jaka płynęła z gry Chopina”.



Obaj odznaczeni się poczuciem humoru, często grywali utwory tego drugiego lub na ich temat tworzyli interesujące improwizacje. Obaj byli też ozdobą paryskich salonów, a Chopin był wielce ceniony jako dusza towarzystwa, zawsze przykuwająca uwagę paryskiej śmietanki. Obaj pozostawili nieoceniony dorobek kompozytorski, a w historii muzyki stanowią przykład pięknej przyjaźni wielkich osobowości artystycznych. A kiedy Chopin wchodził na salę, Liszt wzywał obecnych: „Wstańcie, nadchodzi geniusz!”.

*Krzysztof Jaxa-Rożen*



## *Zaproszenie*

***Dwudziestą rocznicę powstania powojennego KLUBU POLSKIEGO  
przypomnimy sobie na uroczystym spotkaniu w sobotę, 26 listopada 2011 o  
godz. 16 w Domu Mniejszości Narodowych, Vokelova 3, Praga 2***



*Wystąpi*

**ARTUR GOTZ**

*w recitalu piosenki aktorskiej*

# **TANGO D'AMORE**

zespół muzyczny w składzie:

LENA MINKACZ – piano  
ANDRZEJ MINKACZ - bas

„Tango d’amore” to nastrojowy teatr piosenki, swoisty kabaret artystyczny łączący w sobie elementy komizmu, jak również nostalgii i zadumy nad otaczającą nas rzeczywistością.

Na program składają się piosenki m.in. **Zygmunta Koniecznego, Bułata Okudźawy, Marka Grechuty, Agnieszki Osieckiej, Michała Zabłockiego, Wiesława Dymnego, Leszka Długosza** do tekstów **Andrzeja Bursy** oraz z **Kabaretu Starszych Panów**, często w zaskakujących aranżacjach i oryginalnej, porywającej interpretacji.

[www.klubpolski.cz](http://www.klubpolski.cz) - [www.polonica.cz](http://www.polonica.cz) - [www.polskyinstitut.cz](http://www.polskyinstitut.cz) - [www.prague.polemb.net](http://www.prague.polemb.net)  
[www.szkolapolskawpradze.com](http://www.szkolapolskawpradze.com) - [www.krecik.euweb.cz](http://www.krecik.euweb.cz) - [www.pzko.cz](http://www.pzko.cz) - [www.polonusbrno.org](http://www.polonusbrno.org)  
[www.parafiawpradze.pl](http://www.parafiawpradze.pl) - [www.kcmt.cz](http://www.kcmt.cz) - [www.czapla.cz](http://www.czapla.cz)